

Jesteśmy dumni z osiągnięć badawczych w Polsce



fb: Piotr Bujnowicz/FabrykaObrazu.pl

Rozmowa z Bartoszem Bednarzem, prezesem AstraZeneca Pharma Poland – innowacyjnej firmy farmaceutycznej znajdującej się w czołówce sektora farmaceutycznego na świecie.

Firma jest obecna w Polsce od ponad 20 lat. W 2011 r. zdecydowała się na utworzenie w Warszawie Centrum Operacyjnego Badań Klinicznych. Wartość przedsięwzięcia rocznie to ok. 14 mln dolarów. Co zadecydowało o rozpoczęciu tak dużej inwestycji w Polsce? Na czym opiera się strategia sukcesu centrum?

Czynnikiem, który zaważył na tym, że AstraZeneca podjęła decyzję o utworzeniu centrum w Polsce, była grupa liderów, ekspertów i ludzi z pasją w dziedzinie badań klinicznych, którzy rozpoczęli swoje kariery w Polsce, a dzisiaj mają wpływ na globalną działalność naukowo-badawczą. Mamy bardzo wielu utalentowanych ludzi w tej dziedzinie, którzy potrafią szybko i sprawnie odpowiadać na potrzeby badawcze firmy. Wielu z nich pracuje w naszym centrum i to oni pozostają głównym czynnikiem sukcesu, jeśli chodzi o dalszy wzrost działalności w Polsce. To idealny grunt dla realizacji aktualnej globalnej strategii firmy – zintensyfikowaliśmy programy rozwoju w kluczowych obszarach medycyny. Spektakularny rozwój portfela nowych molekuł pociągnął za

sobą ogromne potrzeby, jeśli chodzi o ich badanie. Konsolidując ośrodki koordynujące te badania, globalnie jesteśmy w stanie poprawić efektywność pracy i szybkość prowadzenia badań, zapewniając ich bardzo wysoką jakość. W Polsce mamy w tej materii szczególne osiągnięcia, jesteśmy z nich bardzo dumni.

Co według pana jest najważniejsze dla rozwoju innowacyjności? Jakie konkretne działania podejmuje firma, by wzmacniać ten rozwój?

Czynników, które sprzyjają rozwojowi innowacji, jest wiele. Jednym z bardziej istotnych jest tworzenie środowisk, w których następuje naturalna wymiana informacji pomiędzy biznesem, klinicystami, naukowcami w laboratoriach i instytucjami akademickimi. Odzwierciedleniem tej filozofii globalnie jest decyzja firmy o przeniesieniu głównej siedziby z Londynu do Cambridge, gdzie stworzono warunki do takiej wartościowej współpracy z zamiarem rozwijania innowacyjności. Lokalnie także udało nam się osiągnąć pewien sukces – od ponad dwóch lat współpracujemy naukowo z Warszawskim Uniwersytetem Medycznym w ramach powołanego Akademickiego Centrum Badań Klinicznych. Partnerstwo opiera się na wymianie informacji, tzw. *know-how*, w dziedzinie prowadzenia badań klinicznych, prowadzenia działalności edukacyjnej dla lekarzy oraz przyszłych lekarzy. Polskie ośrodki mają ogromny potencjał, by stać się wiodącymi w tej dziedzinie na świecie. Uważamy, że warto to wspierać i dlatego taką współpracę podjęliśmy. Mam nadzieję, że w bliskiej przyszłości będziemy ją pogłębiać także na poziomie odkrywania nowych leków czy nowatorskich sposobów leczenia.

Firma ma godne pozazdroszczenia zaplecze badawczo-naukowe. Jakie obszary terapeutyczne wyznaczają obecnie kierunek jej zainteresowania?

Staramy się koncentrować nasze wysiłki na trzech dziedzinach stanowiących wyzwania cywilizacyjne: chorobach układu oddechowego, kardiologii i chorobach metabolicznych oraz onkologii. To z jednej strony obszary, gdzie mamy do czynienia z wieloma niezaspokojonymi potrzebami, jeśli chodzi o leczenie chorych, z drugiej strony mamy doświadczenie, udokumentowane sukcesy i wysoki poziom kompetencji. To z nimi wiążemy naszą przyszłość. Chciałbym podkreślić, że w naszym portfolio nowych cząsteczek znajdują się zarówno te „małe”, czyli syntetyzowane chemicznie, jak i „duże”, czyli tzw. biologiczne, w niemalże równych proporcjach. Ostatnio pojawiają się pierwsze zwiastuny dające nam nadzieję, że wiele z tych cząsteczek stanie się produktami, które będą mogły pomóc potrzebującym pacjentom.

Rozmawiała: Kamilla Gębska